



# TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

## W NUMERZE

- ◆ Znów się zaczęło!
- ◆ Zagadka biblijna
- ◆ Ogłoszenia duszpasterskie
- ◆ Intencje Mszy św.

## KALENDARIUM

8 września Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

## Zamyślenia nad Słowem Bożym

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprawdzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. /Jezus/ przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I pełni zdumienia mówili: Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.

Znów Ewangelista Marek przedstawia nam jeden z wielu epizodów z życia Jezusa, który pozwala nam zrozumieć kim jest Jezus, jaka była Jego misja i jak traktowali Go wtedy ludzie. Być może nie byłoby to wcale ciekawe, gdyby nie fakt, że ta wiedza i postawy są ciągle aktualne. Albowiem misja Jezusa jest dziś nadal kontynuowana i tylko od naszej wiary zależy, czy Jezus będzie mógł coś dla nas zrobić, czy też nie.

Jezus przemierza nasze współczesne posiadłości: ulice miast, osiedlowe skwery, wiejskie drogi. Podobnie jak przed dwoma tysiącami lat, nie trzeba Go zbyt szukać. A raczej trzeba trochę poszukać, ale odnalezienie Go i spotkanie, nie jest przedsięwzięciem beznadziejnym. Kto wie, może nawet trudniej zwykłemu śmiertelnikowi dostać się do proboszcza czy biskupa, niż do Jezusa. W dobie,

gdy ludzie chowają się i uciekają przed sobą, aby mieć święty spokój, gdy nie lubią mieć żadnych zobowiązań ani obowiązków, dostępność Jezusa jest dla nas swego rodzaju wezwaniem i przykładem. I chyba powinna nas trochę zawstydić.

Otóż wtedy przyprowadzili Jezusowi głuchoniemego i prosili o pomoc. W zasadzie nie bardzo chyba wiedzieli, o co trzeba prosić. W obliczu kalectwa czy niepełnosprawności, człowiek czuje się bezradny. Na to nie ma na ogół lekarstwa. Być może liczyli na jakąś magiczną terapię, skoro prosili, by Jezus zechciał dotknąć chorego. Mniejsza o to. Ale jest faktem, że w tej usilnej, choć nieporadnej prośbie, kryła się wielka wiara.

Była to wiara nieokreślona i nie uczona. Mieszkańcy Dekapolu byli poganami. Nie znali Boga objawionego

w Starym Testamencie, a przynajmniej nie oddawali Mu oficjalnej czci – to było zarezerwowane dla obrzezanych. A więc i o Mesjaszu mogli mieć co najwyżej tylko mgliste pojęcie. Tym niemniej Jezus był im na swój sposób bardzo bliski. I dlatego Mu ufali, wiedzieli, że można Go zacząć i przedstawić swoją prośbę.

Właśnie tego nam nieraz brakuje: prostej ufności dziecka, które co prawda niewiele jeszcze wie i umie, ale za to tym bardziej polega na innych i potrafi ich prosić. My wiemy i umiemy dużo więcej i dlatego wydaje się nam, że potrafimy sami zaradzić naszym potrzebom, a gdy nie potrafimy, to jesteśmy przekonani, że już nikt tego nie może. I dlatego nie szukamy Jezusa, dlatego nawet nie zaczynamy się modlić, bo nie wierzymy w możliwość jakiegokolwiek pomocy, a więc i w skuteczność modlitwy. To jest nasze nieszczęście.

Także nasza przemądrzała pewność siebie każe nam nieraz powątpiewać w autentyczność takich cudów i sensowność podobnych próśb: przecież Jezus nie musi

używać żadnej śliny ani podejrzanych dotyków na osobności, aby kogoś uzdrowić, tam wystarczyło tylko słowo! Cóż, człowiek lubi mieć swój scenariusz i chciałby, żeby Bóg się do niego dostosował. A jeśli Bóg nie chce, to niech lepiej da w ogóle spokój, poradzimy sobie jakoś sami. Przynajmniej nic i nikt nie zakłóci nam naszego spójnego i uporządkowanego obrazu świata, świata, w którym w zasadzie nie ma miejsca dla Boga i Jego cudów.

Z drugiej strony: jak wyrozumiął jest Pan Bóg! Nie oczekuje niczego nadzwyczajnego: żadnych ofiar i łapówek, protekcji, dobrych świadectw, poziomu intelektualnego czy wykształcenia. Na początek wystarczy Mu tylko prosta wiara. To nie znaczy, że na tym chce poprzestać. Nie, ale jako punkt wyjścia to wystarczy. Na więcej będzie czas potem. Dzięki temu każdy ma dostęp do Jezusa, jeśli tylko wierzy w Jego możliwości i dobroć. I to jest wspaniałe i niesie wielką szansę dla każdego. Tylko czy potrafimy z niej skorzystać? Czy coś się w nas otworzy?

Ks. Mariusz Pohl

## ZNÓW SIĘ ZACZEŁO!

**Wrzesień. Witaj szkoło! Znów wszyscy mają gorzej**

Dzieci i młodzież, bo muszą rano zrywać się z ciepłej pościeli. W pocie czoła przyswajać wiedzę, poddawać ocenie (zwykle krzywdzącej) i realizować programy, które wiadomo, że są nie do zrealizowania. Rodzice - tu przywieź, tam zawieź. Kierowcy, którzy zatrzymani w coraz gęstszych korkach, znów przystąpili do odliczania do dziesięciu - trenowania swojej cierpliwości.

Jak do tego doszło? Kto do tego dopuścił? I komu te wakacje przeszkadzały?

Będąc rodzicem warto - poza udziałem w narodowej dyskusji co z tą religią w szkole - odrobić lekcje, by kiedyś nie dostać od swojego dziecka świadectwa niedojrzałości z powodu podjętych pochopnie szkolnych decyzji.

4 szkolne błędy i 1 apel

### Zaświadczenia o dys-cokolwiek

Nie chodzi tu o dzieci, które rzeczywiście mają kłopoty z koncentracją lub z różnych powodów borykają się z zaburzeniami. Od kilka lat panuje moda na: „Oj tam, oj tam, ortografii nie trzeba znać w dzisiejszych czasach”. Błędy poprawią programy komputerowe a przynajmniej mniejszy stres dla dziecka na egzaminie. Pomijając już kwestię, że porządna znajomość ojczystego języka, to wyraz szacunku dla Ojczyzny, warto pomyśleć dokąd nas to prowadzi. Jak chcemy dogadać się z własnymi dziećmi, znaleźć wspólny język, skoro nastoletniemu młodzieńcowi zapewniamy na egzaminie lektora, który przeczyta mu polecenia, ponieważ po sześciu latach edukacji nie potrafi czytać ze zrozumieniem. A może jednak trzeba dać im szansę, zanim obdarzymy usprawiedliwieniem i wmówimy niepełnosprawność zupełnie zdrowemu dziecku, oczywiście w imię ułatwienia mu życia.

### Zwolnienie z wuefu

Z jednej strony mamy coraz większe problemy z otyłością u dzieci. Stąd ustawa wprowadzająca zakaz przyrzadzania

i sprzedawania „śmięciowego” jedzenia w placówkach edukacyjnych. Z drugiej czytamy zatrważające statystyki o uzależnieniach od gier komputerowych. Sami rodzice skarżą się, że nie mają już siły, bo ich dzieci po lekcjach rozwijają wyłącznie mięśnie kciuka, siedząc przy coraz bardziej zmyślnych zabawiaczach i czasozapychaczach.

Coś tu nie gra, bo jednocześnie z roku na rok rośnie liczba dzieci zwolnionych z lekcji wychowania fizycznego. Na forach internetowych można znaleźć 1001 sposobów na zdobycie zwolnienia z wuefu.

Rodzice wyjaśniają: bo dziecko nie lubi, bo później spocone, bo wuefista do niczego, bo sala gimnastyczna za mała. Czy naprawdę lepiej zadać sobie tyle trudu, żeby w nieuczciwy sposób zdobyć to zwolnienie, niż dać dziecku szansę na wykonanie kilku ćwiczeń, które pozwolą mu rozprostować kości i może lepiej myśleć na kolejnych lekcjach?

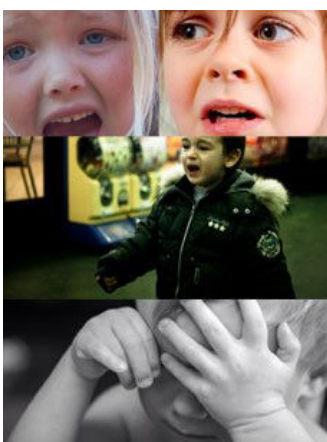
### Odrabianie lekcji za dzieci

Mamy się realizują. Mamy rywalizują. Drogie mamy, wsparcie dziecka, pomoc w sprawdzeniu wiedzy, żeby było pewne, spokojne na sprawdzianie, zapewnienie materiałów do wykonania zadania. To wszystko na tak ale litości nie prowadźmy zeszytów za dziecko, bo ono takie roztargnione, niepozobierane. Nie podkreślamy w książce czego ma się

nauczyć a co może odpuścić, nie wykonujemy tych wszystkich skomplikowanych projektów na zajęcia praktyczno – techniczne.

Nasz szkolny czas minął!

My mamy już swoje oceny drogie mamy. Teraz czas na dzieci, jak sobie odrobiją, taką ocenę dostaną. Jeśli od początku będziemy za nie wszystko robić, to nie nauczymy: odpowiedzialności, obowiązkowości, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, planowania, wyobrażania konsekwencji a co więcej zabieramy im radość z sukcesu po dobrym wykonaniu zadania i otrzymaniu oceny celującej.



## Przysposobienie do życia w rodzinie

Gdyby tylko to tym było... Niech nie zwiedzie was nazwa przedmiotu. Zamiast wykonania za dziecko kolejnego niesamowitego projektu na "zetpete" lepiej poświęcić ten czas na zapoznanie się z programem przysposabiającym do życia w rodzinie.

Czytajmy programy tych zajęć, zanim pošlemy dziecko i zanim nam je „przysposobią”. Naprawdę mamy prawo zwolnić dziecko z tej lekcji (zamiast z wuefu) lub zaprotestować i wpłynąć na ten program.

Są dostępne różne podręczniki do tego przedmiotu i w zależności od tego, co wybierze szkoła można rzeczywiście podnieść świadomość dziecka na temat tego: czym jest rodzina, jaką pełni rolę, czym odpowiedzialność, jak żyć i funkcjonować w grupie, w społeczności rodzinnej i szkolnej... Można jednak też zrobić dziecku krzywdę wprowadzając je w świat edukacji seksualnej na etapie życia, w którym informacje te powinny być przekazywane w sposób delikatny i dostosowany do dojrzałości dziecka.

To bardzo ważne zadanie do odrobienia przez nas – rodziców.

## Gimbaza, gimbusy, gimby, gimnazjalna głupawka

Na różnych portalach społecznościowych można spotkać wpisy rodziców – to chyba próba pokazania, że znamy się na tym nowoczesnym języku młodych – określające w tak pogardliwy (moim zdaniem) sposób dzieci chodzące do gimnazjum. Częsty jest pogląd, że tę „głupawkę” trzeba

przeczekać i koniec, nic nie da się zrobić. Ktokolwiek jednak spróbował dobrze posłuchać i zrozumieć dziecko w wieku gimnazjalnym, wie że to naprawdę trudny i kluczowy okres w życiu.

Kilka lat temu tym małym (w zasadzie) dzieciom dołożono na plecy bagaż w postaci dodatkowego egzaminu, wyboru nowej szkoły a nawet ścieżki życia (większość klas gimnazjalnych jest już profilowana). Jakby wiek dojrzenia sam w sobie nie był trudnym okresem. W momencie gdy najważniejsze dla dziecka jest: życie społeczne, relacje z rówieśnikami w grupie zrywa się te więzi. Sprawdza dziwnym testem wiedzę i rzuca nimi w nową rzeczywistość, która ma być już często namiastką „dorosłych” wyborów.

Na wszystkie te zmiany często w odpowiedzi słyszą, że są w takim głupim wieku i że to im przejdzie.

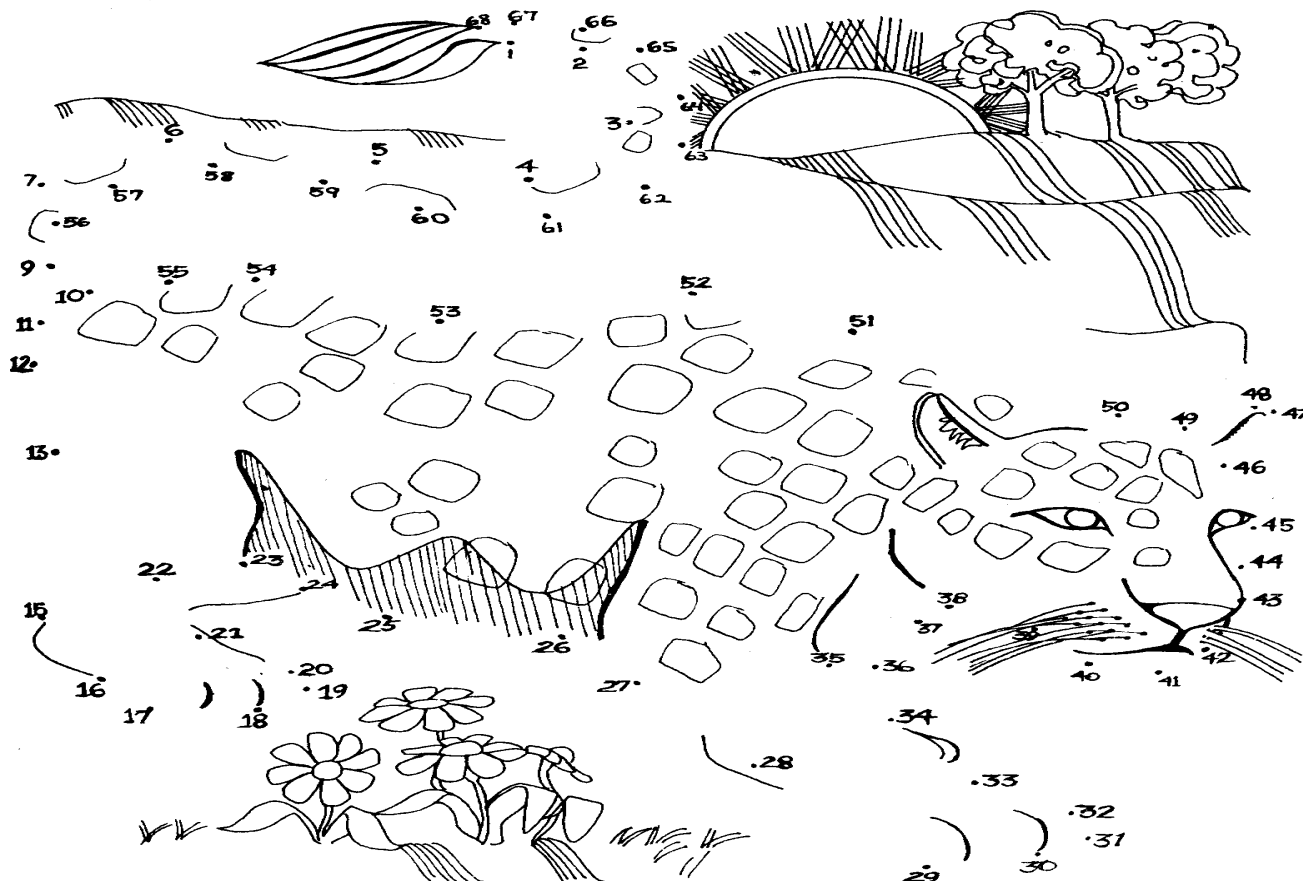
No ale my jesteśmy rodzicami, naszym obowiązkiem jest kochać i dać wsparcie nawet, gdy doprowadzają nas do szaleństwa chichocząc niewiadomo z jakiego powodu w najmniej odpowiednim momencie. Gdy nie słyszą, gdy nic do nich nie dociera, zwłaszcza prośby o zrobienie czegoś, o "pozбиeranie się", odrobienie lekcji. I wtedy (a zwłaszcza wtedy) gdy nic im się nie chce, w niczym nie widzą sensu, uważają, że są beznadziejni i jedynym sposobem na życie jest bunt, brak zgody na wszystko.

Nie nazywajmy więc swoich dzieci gimbazą, tylko bądźmy jak najbliżej nich. Starajmy się rozumieć bardziej niż kiedykolwiek. W tym czasie potrzebują nas naprawdę, bardziej niż wtedy, gdy grzeczne i słodkie szły do przedszkola i śpiewały: „Dla kogo to słońce i komu je damy, uśmiechów tysiące dla taty i mamy”.

# ZAGADKA BIBLIJNA

## POŁĄCZ KROPKI

To jest zwierzę, o którym mówi Jeremiasz w 13 rozdziale swojej księgi. Sprawdź, czy uda ci się odnaleźć ten werset w Biblii.



## Ogłoszenia duszpasterskie

1. Od dzisiejszej niedzieli wracamy do porządku Mszy Św. z przed wakacji:  
Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00;  
Cementownia godz. 8.00; Sanktuarium Matki Bożej na Skalce godz. 17.00; w tygodniu: 7.00 i 18.00; zimą godz. 17.00
2. Również od jutra zmieniają się godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej. KANCELARIA PARAFIALNA BĘDZIE CZYNNĄ: ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45 WTOREK, CZWARTEK od godz. 17.00 - 17.45 (czas letni) od godz. 16.00 - 16.45 (czas zimowy) tel. dyżurny: 699 189 130  
Prosimy o zapoznanie się z nowym porządkiem urzędowania.
3. Dzieci i młodzież rozpoczęły nowy rok szkolny. Nie sposób nie zauważyć, że dla wielu z nich wakacje się jeszcze nie skończyły. Niewiele osób było na Mszy Św. na rozpoczynającej nowy rok szkolny i niewiele skorzystało z sakramentalnej spowiedzi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie tylko ich wina, ale i dorosłych. Pomyślmy, chcemy mieć zapewnioną dobrą przyszłość, to nie wychowujemy tylko słowem, ale przede wszystkim czynem i świadectwem. Było to powiedziane tydzień temu a dzisiaj powtarzamy z całą świadomością, w życiu każdego z nas nieocenione jest Błogosławieństwo, pomoc i Łaska Boża.
4. Od początku września trwa malowanie wnętrza Kościoła. Dlatego przypominamy że, zależy nam na szybkiej realizacji tych prac, już zaistniała taka potrzeba, że pogrzeby są sprawowane w kaplicy na cmentarzu. Malowanie potrwać jeszcze ok. tygodnia, prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość.
5. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej i naszej gazetki parafialnej.

## INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 06.09.2015r. - 13.09.2015r.

### 7 wrzesień - Poniedziałek

- 7.00 + Janina Wizor – gregorianka 7  
7.00 + Waldemar Rybiński - od żony Bożeny  
18.00 + Wiesław Kosiń 13 r. śm.

### 8 wrzesień - Wtorek

- 7.00 + Witold Biedak 5 r. śm.  
7.00 + Waldemar Rybiński - od córki Marty  
18.00 + Janina Wizor – gregorianka 8

### 9 wrzesień - Środa

- 7.00 + Janina Wizor – gregorianka 9  
7.00 + Waldemar Rybiński - od córki Lucyny z rodziną  
18.00 Msza św. ZBIOROWA z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

### 10 wrzesień - Czwartek

- 7.00 + Waldemar Rybiński - od żony i Dariusza  
7.00 + Jadwiga Frankowska – od Janiny Paliga  
18.00 + Janina Wizor – gregorianka 10

### 11 wrzesień - Piątek

- 7.00 + Janina Wizor – gregorianka 11  
7.00 + Jadwiga Frankowska – od rodziny Dziechciarek  
18.00 Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

### 12 wrzesień - Sobota

- 7.00 + Janina Wizor – gregorianka 12  
7.00 + Bronisław Piątek – od Węglarzowej i Jarzyńskiej

- 18.00 + Leszek Kromer 4 r. śm.; + Andrzej, Marianna i Witold Maciążek

### 13 wrzesień - Niedziela - XXIV Niedziela Zwykła

- 7.00 + Roman 30 r. śm. i Waleria 2 r. śm. Firek – od córki Zofii z mężem  
9.00 rez. Orman  
10.30 + Aurelia i Stanisław Kołton; + Helena Podsiadło  
12.00 \* O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej, potrzebne łaski, dary Ducha św. dla Daniela w 18 r. ur. - od rodziców  
18.00 + Janina Wizor – gregorianka 13

### W MINIONYM TYGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłych:

**Śp. Zenon Weber**

**Śp. Roman Wnuk**

**Śp. Piotr Stąpel**

**Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj im świeci.  
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.**

**Amen.**